

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 września 2022 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu XIV Zamiejscowy Wydział Cywilny z siedzibą w Pile

w składzie następującym:

Przewodniczący: sędzia Marcin Garcia Fernandez

Protokolant: st. sekr. sąd. Grażyna Bielicka

po rozpoznaniu w dniu 30 września 2022 r. w Pile

na rozprawie

sprawy z powództwa **A. R.**

przeciwko **Bankowi (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w G.**

o ustalenie i zapłatę

1. ustala, że umowa kredytu budowlano-hipotecznego nr (...) - (...), zawarta 27 marca 2006 r. między powódką A. R. a pozwanym Bankiem (...) Spółką Akcyjną, jest nieważna;
2. zasądza od pozwanego na rzecz powódki 108.431,24 (sto osiem tysięcy czterysta trzydzieści jeden i 24/100) zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwot:
 - a) 23.520,38 zł od dnia 28 stycznia 2021 r. do dnia zapłaty,
 - b) 84.910,86 zł od dnia 27 maja 2022 r. do dnia zapłaty;
3. w pozostałym zakresie powództwo oddala;
4. kosztami procesu obciąża pozwanego i z tego tytułu zasądza od niego na rzecz powódki kwotę 6.417 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się niniejszego wyroku do dnia zapłaty.

Marcin Garcia Fernandez

UZASADNIENIE

Powódka A. R. w pozwie z 26 listopada 2020 r. wniosła o ustalenie nieważności umowy kredytu budowlano-hipotecznego nr (...) - (...) z dnia 27 marca 2006 r., ewentualnie o zasądzenie od pozwanego Banku (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w G. na jej rzecz 23.520,38 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia następnego po dniu doręczenia pozwanemu odpisu pozwu do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu powódka podniosła, że 27 marca 2006 r. zawarła z pozwanym umowę kredytu budowlano-hipotecznego nr (...) - (...) na 45.453,22 CHF. Kredyt był przeznaczony na finansowanie zaliczek dla dewelopera na poczet ceny lokalu mieszkalnego. Został udzielony na okres do 26 marca 2036 r. Oprocentowanie kredytu jest zmienne i uzależnione od stawki (...) dla terminów sześciomiesięcznych. Część umowy stanowi załącznik nr 7. Zawiera on jej oświadczenie, że znane mu jest jej ryzyko zmiany kursu waluty. Jednak nie została poinformowana o ryzyku walutowym. Doradca kredytowy poinformował ją, że frank jest stabilną walutą. Zawarła umowę jako konsument. Do dnia 30 maja 2020 r. dokonała wpłat na poczet kredytu w kwocie 92.865,29 zł.

Powódka wskazała też, że postanowienia załącznika nr 7 do umowy, regulujące indeksację kredytu i przewidujące stosowanie tabel kursowych pozwanego, mają charakter abuzywny i nie wiążą jej. Powoduje to, że nadpłaciła raty kredytu na kwotę dochodzoną w żądaniu ewentualnym. Przed złożeniem pozwu nie wzywała pozwanego do zapłaty tej kwoty. Powódka powołała się także na nieważność umowy z powodu sprzeczności z prawem jako uzasadnienie żądania głównego.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych. W szerokiej argumentacji krytycznie odniósł się do stanowiska powódki co do nieważności umowy i abuzywności jej postanowień, a nadto podniósł zarzut przedawnienia (k. 63-108).

Pismem z 4 maja 2022 r. powódka rozszerzyła powództwo w ten sposób, że obok żądania ustalenie nieważności umowy, wniosła o zasądzenie na swoją rzecz 108.431,24 zł wraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia następnego po dniu doręczenia pozwanemu pisma zawierającego rozszerzenie powództwa do dnia zapłaty. Natomiast jako ewentualne zgłosiła żądanie zasądzenie od pozwanego na jej rzecz 28.976,85 zł. W uzasadnieniu wskazała, że kwoty 108.431,24 zł domaga się tytułem zwrotu wpłat dokonanych na poczet kredytu od 10 kwietnia 2006 r. do 10 lutego 2022 r. (w tym 105.678,78 zł tytułem rat, 2.322,65 zł tytułem prowizji i 429,84 zł tytułem innych opłat). W związku z nieważnością umowy kredytu, stanowią one świadczenie nienależne (k. 671-673).

W piśmie z 2 czerwca 2022 r. pozwany wniósł o oddalenie powództwa także w rozszerzonej części. Podtrzymał też swoją dotychczasową argumentację (k. 690-696).

Na rozprawie 5 sierpnia 2022 r. powódka została poinformowana że postanowienia umowy kredytu, której dotyczy spór, zawierają postanowienia niedozwolone, których konsekwencją może być jej nieważność, a następnie została pouczona, jakie to może nieść dla niej negatywne konsekwencje. Powódka sprzeciwiła się utrzymaniu klauzul abuzywnych i zaakceptowała konsekwencje nieważności umowy (k. 713 i 715-716).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W 2006 r. powódka (nosząca wówczas nazwisko C.) chciała kupić mieszkanie od dewelopera. Żeby sfinansować cenę, potrzebowała kredytu. Skorzystała z usług pośrednika finansowego. Konsultantka pośrednika sprawdziła jej zdolność kredytową i poinformowała ją, że ma zdolność tylko na kredyt we frankach szwajcarskich w Banku (...) SA. W związku z tym zaproponowała jej złożenie wniosku tylko o ten kredyt. Konsultantka uprzedziła ją, że wiąże się on z dodatkowym ryzykiem walutowym, ale jednocześnie zapewniła, że jest ono niewielkie, bo waluta jest stabilna. Powódka zdecydowała się na zaproponowany jej kredyt i po zgromadzeniu koniecznej dokumentacji, przez pośrednika złożyła wniosek kredytowy. Wniosek został wypełniony przez pracownika pośrednika a powódka jedynie go podpisała. Przed wypełnieniem wniosku powódka nie została poinformowana, że może wybrać opcję spłaty kredytu bezpośrednio we frankach.

(dowód: karta wniosku kredytowego, k. 141, wniosek kredytowy, k. 142-145, zeznania powódki, k. 602v-603, 712v-713)

Po jakimś czasie pośrednik poinformował powódkę, że uzyskała pozytywną decyzję kredytową i skierował ją do placówki pozwanego - Oddziału w W., celem podpisania umowy. Powódka udała się tam 27 marca 2006 r. Przed podpisaniem umowy musiała jeszcze założyć u pozwanego rachunek w złotych przeznaczony do spłaty rat kredytu. Następnie powódka i przedstawiciele Banku (...) SA podpisali umowę kredytu budowlano - hipotecznego nr (...) - (...).

W banku przed podpisaniem umowy powódce nie udzielono już żadnych informacji czy wyjaśnień odnośnie do istoty mechanizmu denominacji, spłaty rat kredytu po kursach z tabel kursowych pozwanego i związanych z umową ryzyk. Umowa została sporządzona przy wykorzystaniu stosowanych przez Bank wzorów umowy i załączników, których zapisy nie podlegały negocjacom.

(dowód: zeznania świadka I. K., k. 641v-642, zeznania powódki k. 602v-603, 712v-713)

Umowa kredytu zawierała m.in. następujące postanowienia:

Bank udziela Kredytobiorcy na warunkach określonych w umowie oraz Regulaminie kredytowania osób fizycznych w Banku (...) S.A. nie objętych Ustawą o Kredycie Konsumentckim, kredytu w wysokości 45.453,22 CHF, a Kredytobiorca zobowiązuje się do wykorzystania i zwrotu kredytu wraz z odsetkami zgodnie z warunkami niniejszej umowy (§ 2 ust. 1). Bank udziela kredytobiorcy kredytu na okres od dnia 27 marca 2006 r. do dnia 26 marca 2036 r. (§ 2 ust. 2). Kredyt przeznaczony jest na finansowanie zaliczek wpłacanych na rzecz Dewelopera (...), na poczet ceny zakupu lokalu mieszkalnego (...) (§ 2 ust. 5).

Oprocentowanie w całym okresie kredytowania stanowi sumę stawki LIBOR dla terminów 6-miesięcznych i marży (...) (§ 4 ust. 2).

Kredyt lub transza kredytu zostaną wypłacone na podstawie wniosku Kredytobiorcy o wypłatę kredytu złożonego najpóźniej na jeden dzień przed planowaną wypłatą (§ 5 ust. 1).

Kredytobiorca zobowiązuje się dokonać spłaty rat kredytu i odsetek w terminach i wysokościach określonych w Harmonogramie spłat stanowiącym integralną część umowy. Harmonogram spłat zostanie przesłany Kredytobiorcy w terminie 14 dni od dnia uruchomienia środków kredytu (§ 9 ust. 4). Strony umowy ustalają, że w okresie spłaty kredyt będzie spłacany w równych ratach miesięcznych obejmujących kapitał i odsetki (...) (§ 9 ust. 6). Strony umowy ustalają, że spłaty zadłużenia będą dokonywane poprzez obciążanie rachunku Kredytobiorcy, do którego Kredytobiorca wystawi pełnomocnictwo i z którego Bank będzie pobierał środki na spłatę zadłużenia w kwotach i terminach wynikających z zawartej umowy kredytu (§ 9 ust. 8). Strony umowy ustalają, że spłata kredytu następuje w złotych - zgodnie z zasadami określonymi w Załączniku nr 7 do umowy kredytu (§ 9 ust. 9).

W przypadku kredytów walutowych zastosowanie mają dodatkowo postanowienia zawarte w Załączniku nr 7 do umowy kredytu (§ 16 ust. 2).

W § 24 umowy powódka potwierdziła otrzymanie Regulaminu kredytowania osób fizycznych w Banku (...) SA nie objętych ustawą o Kredycie Konsumentckim.

Zgodnie z § 7 ust. 1 lit. a) umowy kredytu, zabezpieczeniem spłaty kredytu jest hipoteka zwykła w wysokości 45.453,22 CHF i hipoteka kaucyjna do kwoty 24.500 CHF.

(dowód: umowa kredytu, k. 27-29)

Załącznik nr 7 do umowy kredytu na wstępie zawierał stwierdzenie, że w związku z zaciągnięciem kredytu walutowego, Kredytobiorca oświadcza, że jest mu znane oraz wyjaśnione przez Bank ryzyko zmiany kursu waluty, w której zaciągnął zobowiązanie kredytowe i jest świadomy ponoszenia przez siebie tego ryzyka. Następnie był w nim podany niżej przytoczony przykład wpływu zmiany kursu walutowego na raty spłacanego kredytu walutowego, oparty na założeniach, że kwota uruchamianego kredytu to 40.000 CHF - równowartość 100.000 PLN, okres spłaty to 20 lat w ratach równych, oprocentowanie wynosi 3 % w skali roku, kurs wypłaty kredytu to 2,50 PLN/CHF.

Kurs PLN/ CHF	2,50	2,60	3,00	3,25	3,50	4,00
Oslabienie PLN	0 %	4 %	20 %	30 %	40 %	60 %

Miesięczna rata w CHF	222	222	222	222	222	222
Miesięczna rata w PLN	555	577	666	721	776	887
Zadłużenie w CHF	40.000	40.000	40.000	40.000	40.000	40.000
Zadłużenie w PLN	100.000	104.000	120.000	130.000	140.000	160.000

W dalszej części Załącznik nr 7 zawierał stwierdzenia, że Kredytobiorca przyjmuje do wiadomości m.in., że: 1) prowizja bankowa od kredytu walutowego, naliczana jest w walucie kredytu i pobierana w złotych po kursie sprzedaży waluty kredytu obowiązującym w Banku w dniu zapłaty prowizji, zgodnie z Tabelą kursów walut Banku (...) S.A. ogłaszaną w siedzibie Banku z zastosowaniem zasad ustalania kursów walut obowiązujących w Banku; 2) kwota kredytu lub transzy kredytu wypłacana jest w złotych, po przeliczeniu według kursu kupna waluty kredytu obowiązującego w Banku w dniu wypłaty kredytu lub transzy kredytu, zgodnie z Tabelą kursów walut Banku (...) S.A. ogłaszaną w siedzibie Banku z zastosowaniem zasad ustalania kursów walut obowiązujących w Banku; (...) 4) kwota spłaty podlega przeliczeniu na złote po kursie sprzedaży waluty kredytu obowiązującym w Banku w dniu dokonywania spłaty, zgodnie z Tabelą kursów walut Banku (...) SA ogłaszaną w siedzibie Banku na koniec dnia spłaty z zastosowaniem zasad ustalania kursów walut obowiązujących w Banku.

Załącznik został przez powódkę podpisane wraz z umową i innymi załącznikami.

(dowód: Załączniki nr 7 do umowy kredytu, k. 34)

Kredyt został powódce wypłacony w dniu 28 marca 2006 r. na jej wniosek z tego samego dnia, przez przelanie na rachunek dewelopera kwoty 109.515 zł, jako równowartości 45.453,22 CHF po kursie 2,4498 zł. Powódka nie negocjowała tego kursu.

W okresie od 28 marca 2006 r. do 10 lutego 2022 r. powódka zapłaciła pozwanemu z tytułu umowy kredytu 108.530,40 zł. Ratę z 10 lutego 2022 r. spłaciła po kursie 4,3269 zł za 1 CHF. Na ten dzień miała do spłaty jeszcze 24.398,79 CHF. Powódka nadal spłaca kredyt.

(dowód: wniosek o wypłatę kredytu, k. 30 i 166, potwierdzenie wykonania dyspozycji, k. 167, zaświadczenia pozwanego, k. 38v-42, 675, zestawienie spłat, k. 168-173)

Przedstawiony stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o poniższą ocenę dowodów.

Niektóre fakty zostały przez strony przyznane wprost albo pośrednio i te Sąd przyjął bez dowodów (art. 229 k.p.c. i 230 k.p.c.).

Część ustaleń Sąd poczynił w oparciu o dokumenty prywatne, które zostały złożone przez strony w kserokopiach. Złożenie tych kserokopii stanowiło w istocie zgłoszenie twierdzeń o istnieniu dokumentów o wynikającej z nich formie i treści. Złożenie przez stronę kserokopii dokumentu, który już wcześniej został w takiej formie złożony przez drugą stronę albo odwołanie się do złożonej przez przeciwnika kopii dokumentu było ewidentnym przyznaniem takiego twierdzenia (art. 229 k.p.c.). Natomiast niedoniesienie się strony do kserokopii złożonej przez przeciwnika stanowiło

nie wypowiedzenie się co do jego twierdzeń o istnieniu dokumentu o wynikającej z kopii formie i treści, które pozwalało uznać je za przyznane, gdyż pozostawały w zgodzie z wynikami rozprawy (art. 230 k.p.c.). Dawało to możliwość przeprowadzenia dowodów z dokumentów, których istnienie, treść i forma zostały przyjęte bez dowodów, tak jakby zostały one złożone w oryginale lub uwierzytelnionym odpisie.

Dokumenty prywatne, na podstawie których Sąd dokonał ustaleń, nie budziły wątpliwości co do swojej prawdziwości, jak też nie były przez strony podważane pod jakimkolwiek względem. Dlatego Sąd uznał je za w pełni godne zaufania. Pozostałe dokumenty nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Zeznania świadka I. K. miały bardzo niewielkie znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż nie pamiętała ona większości istotnych w sprawie okoliczności. W szczególności, nie pamiętała ona rozmów z powódką przy podpisaniu umowy, a jej zeznania co do tego, jakie informacje rutynowo przekazywała klientom, nie mogły stanowić wystarczającego dowodu, że tak też było w przypadku powódki. Podkreślić trzeba, że zakres tych informacji mógł być zmienny w czasie, a praktyka późniejsza z pewnością wyparła z pamięci wcześniejszą. Dlatego zeznania świadka stały się podstawą ustaleń tylko co do tego, że wzór umowy i kurs denominacji nie podlegały negocjacjom. W tej części nie budziły żadnych wątpliwości, zwłaszcza że były zgodne z zeznaniami powódki. Podkreślenia przy tym wymaga, że gdyby nawet przyjąć, że świadek przekazała powódce wszystkie te informacje, o których mówiła, że przekazywała je rutynowo, nie zmieniłoby to oceny prawnej stanu faktycznego z przyczyn, które będą wynikały z dalszych rozważań.

Zeznania świadka D. B. były nieprzydatne.

W niniejszej sprawie, z oczywistych względów, znaczenie dla jej rozstrzygnięcia mogły mieć jedynie zeznania powódki, dlatego Sąd dowód z przesłuchania stron ograniczył tylko do nich. Strony są osobami najbardziej zainteresowanymi wynikiem sprawy, skutkiem czego dowód z ich zeznań jest niepewnym źródłem poznania prawdy. Ponadto w chwili składania przez powódkę zeznań minęło ponad piętnaście lat od dnia zawarcia umowy kredytu, co nie mogło nie mieć negatywnego wpływu na jej pamięć i to niezależnie od tego, że okoliczności zawarcia umowy, jako dotyczące bardzo istotnej dla niej kwestii życiowej, mogły się jej mocno wryć w pamięć. Przemawiało to za podejściem do tych zeznań z ograniczonym zaufaniem. Taka ich ostrożna ocena prowadziła jednak do wniosku, że są generalnie wiarygodne. Powódka szczerze przyznawała, że wielu okoliczności nie pamięta. Niska szczegółowość jej zeznań była adekwatna do czasu, jaki upłynął od opisywanych wydarzeń. Jednocześnie w swojej treści zeznania te nie zawierały nielogiczności, a także pozostawały w zgodzie z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego a przede wszystkim nie były sprzeczne z żadnymi wiarygodnymi dowodami. W sposobie składania sprawiały wrażenie spontanicznych i szczerych.

Sąd oddalił wniosek pozwanego o przeprowadzenie dowodu z zeznań B. G., gdyż był spóźniony. Pozwany został zobowiązany do zgłoszenia w odpowiedzi na pozew wszystkich dowodów pod rygorem ich pominięcia (k. 57). Fakt, że B. G. była pracownikiem pośrednika, z którego usług korzystała powódka i uczestniczyła w składaniu przez nią wniosku o kredyt, był pozwanemu znany w czasie przygotowywania odpowiedzi na pozew, gdyż wynikał z dokumentów, które wraz z nią złożył. Mimo to, pozwany nie zawarł tego wniosku w odpowiedzi na pozew. W tej sytuacji wniosek podlegał pominięciu (art. 205³ § 2 k.p.c.).

Sąd oddalił wnioski stron o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego, gdyż zmierzał on do ustalenia okoliczności nie mających znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Podstawy dla takiej oceny będą wynikały z dalszych rozważań.

Sąd zważył, co następuje:

Powódką ostatecznie zgłosiła dwa żądania: ustalenia nieważności umowy kredytu z dnia 27 marca 2006 r. o nr (...) (...) , zawartej przez nią z pozwanym Bankiem (...) SA oraz zasądzenia na jej rzecz nienależnych świadczeń, które w wykonaniu tej umowy spełniła. Jak z tego wynika, żądanie ustalenia jest z jednej strony samodzielnym żądaniem pozwu a z drugiej stanowi przesłankę żądania zapłaty. W związku z tym dotyczy ono kluczowego w sprawie zagadnienia i dlatego należało je ocenić w pierwszej kolejności.

Zgodnie z art. 189 k.p.c., powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Interes prawny jest to interes dotyczący szeroko rozumianych praw i stosunków prawnych powoda i występuje wówczas, gdy z jego strony istnieje obiektywna potrzeba ochrony prawnej, np. gdy powstała sytuacja grożąca naruszeniem prawa lub stosunku prawnego albo pozbawieniem go ochrony prawnej albo też zaistniała wątpliwość co do jego istnienia, a jednocześnie nie ma innych środków ochrony prawnej lub są one nieadekwatne do istniejącej obiektywnie potrzeby tej ochrony. Jak podkreśla się w orzecznictwie, ocena istnienia interesu prawnego wymaga zindywidualizowanych, elastycznych kryteriów, uwzględniających celowościowe podstawy powództwa wytoczonego w oparciu o art. 189 k.p.c., a jednym z tych kryteriów jest znaczenie, jakie wyrok ustalający wywarłby na sytuację prawną powoda obecnie i w przyszłości. O występowaniu interesu prawnego w uzyskaniu wyroku ustalającego świadczy możliwość stanowczego zakończenia tym wyrokiem sporu obecnie występującego, jak i sporów, które mogą z kwestionowanego stosunku prawnego wystąpić w przyszłości. Natomiast przeciwko istnieniu interesu prawnego przemawia możliwość uzyskania pełniejszej ochrony praw powoda w drodze innego powództwa (por. z wielu wyroków Sądu Najwyższego z 19 lutego 2002 r., IV CKN 769/00, OSNC 2003/1/13, z 30 listopada 2005 r. III CK 277/05, z 29 marca 2012 r. I CSK 325/11, z 15 maja 2013 r. III CSK 254/12, z 2 lipca 2015 r., V CSK 640/14, nie publ.).

Między stronami powstał spór co do ważności zawartej przez nie umowy kredytu. Umowa jest przez powódkę wykonywana i według jej treści ma być wykonywana do 2036 r. Opierając się na założeniu nieważności umowy, powódka wytoczyła powództwo o zwrot części spełnionych świadczeń. Jednakże w drodze powództwa o świadczenie nie jest w stanie uzyskać pełnej ochrony swego interesu prawnego, gdyż sam wyrok zasądający nie usunąłby definitywnie stanu niepewności prawnej, co do tego, czy pozwanemu są należne świadczenia, które nie zostały objęte pozwem i nie mogłyby zostać nim objęte (bo termin ich spełnienia przypadnie po dniu wyrokowania). Jest to skutkiem tego, że w orzecznictwie i doktrynie nie ma zgody co do tego, czy prawomocny wyrok zasądający świadczenie wiąże tylko w zakresie samej sentencji, czy również motywów rozstrzygnięcia (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z 14 maja 2003 r., I CKN 263/01, M. Prawn. 2015, nr 2, s. 85 i z 15 stycznia 2015 r., IV CSK 181/14, nie publ. oraz postanowienie tego Sądu z 9 stycznia 2019 r., sygn. I CZ 112/18, nie publ.). W rezultacie nie ma pewności, że sam wyrok zasądający świadczenie definitywnie przeciąłby spór o ważność umowy i zagwarantowałby powódce, że w celu odzyskania świadczeń nieobjętych pozwem, nie będzie zmuszona do wytoczenia kolejnego powództwa. Zatem sam wyrok zasądający nie zapewni powódce takiego samego poziomu ochrony prawnej, jak wyrok ustalający.

Wyrok ustalający nieważność umowy daje także powódce pełniejszą ochronę prawną, gdyż w odróżnieniu od wyroku zasądającego stanowi podstawę wykreślenia hipotek ustanowionych jako zabezpieczenie spłaty kredytu.

Uzasadniało to przyjęcie, że powódka ma interes prawny w żądaniu ustalenia.

Przechodząc do oceny zasadności tego żądania, w pierwszej kolejności należy wskazać, że przedmiotowa umowa kredytu miała charakter umowy kredytu denominowanego do waluty obcej. Tego rodzaju umowa wykształciła się w obrocie jako podtyp umowy kredytu. Charakteryzuje się ona tym, że kwota kredytu zostaje wyrażona w walucie obcej, ale w określonym dniu jest przeliczana na złote według zasad przewidzianych w umowie i wypłacana kredytobiorcy w złotych; również raty kredytu są wyrażone w walucie, ale w terminach płatności są przeliczane na złote, według kursu ustalanego na zasadach przewidzianych w umowie i spłacane w złotych.

Zastosowanie konstrukcji denominacji kredytu do waluty obcej nie narusza istoty umowy kredytu wyrażonej w art. 69 ust. 1 prawa bankowego, która polega na tym, że bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy kwotę środków pieniężnych a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie oraz zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty (por. wyroki Sądu Najwyższego z 25 marca 2011 r., IV CSK 377/10, z 29 kwietnia 2015 r., V CSK 445/14, z 18 maja 2016 r., V CSK 88/16, nie publ.). Jednak w okolicznościach sprawy nie przesądzało to o ważności przedmiotowej umowy kredytu.

Stosownie do art. 353¹ k.c., strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego.

Jak z tego wynika, artykuł 353¹ k.c., wyrażający zasadę wolności (swobody) umów, wyznacza trzy granice tej wolności, którymi są: natura stosunku, ustawa i zasady współżycia społecznego. Natura umowy gospodarczej i generowanego przez nią stosunku sprowadza się generalnie do tego, że wyraża ona i pozwala realizować interes każdej ze stron, ponieważ zaś interesy te bywają przeciwstawne, istotę umowy stanowi uzgodnienie woli stron, wyrażającej ich interesy. Zgoda obydwu stron jest oczywistym wymogiem, tak przy zawarciu umowy, jak i przy zmianach jej treści (por. uchwałę składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 22 maja 1991 r., III CZP 15/91, OSNC 1992/1/1). Osiągnięcie przez strony porozumienia co do wszystkich ważnych dla nich kwestii decydujących o kształcie ich zobowiązań jest więc istotą umowy, a nieuzasadniona możliwość jednostronnego i swobodnego kształtowania przez jedną stronę zobowiązania drugiej strony, tej istoty podważeniem.

Sprzeczne z naturą umowy dwustronnie zobowiązującej zawieranej w obrocie gospodarczym, jest takie jej ukształtowanie, że jedna strona ma nieuzasadnioną swobodę w określeniu rozmiaru zobowiązania zarówno swojego, jak i drugiej strony. Dlatego, przyznanie jednej stronie umowy takiego prawa musi być uzasadnione i mieć jasne granice, wynikające z tego uzasadnienia. W przypadku umowy długoterminowego kredytu, sprzeczne z jej naturą są takie postanowienia, które pozwalają bankowi na jednostronne i dowolne określanie rozmiaru zobowiązania swojego do wypłaty kwoty kredytu i zobowiązania kredytobiorcy do spłaty kredytu.

W przypadku umowy kredytu denominowanego do waluty obcej, jako równoznaczne z postanowieniami wprost pozwalającymi bankowi na samodzielne określenie zobowiązania własnego - w zakresie wypłaty kredytu i zobowiązania konsumenta - w zakresie spłaty kredytu, należy ocenić takie, które przyznają mu prawo do jednostronnego i swobodnego określenia kursu waluty, który ma mieć zastosowanie przy wypłacie kredytu i przy płatności rat. W umowie kredytu denominowanego do waluty rzeczywisty rozmiar zobowiązania banku do wypłaty kredytu wyznacza bowiem nie tyle wysokość kwoty kredytu w walucie, co jej równowartość w złotych. Podobnie, faktyczny rozmiar zobowiązania kredytobiorcy do zwrotu kredytu wyznacza nie wysokość rat kredytu w walucie, ale ich równowartość w złotych. Zatem, przyznanie bankowi w umowie kredytu denominowanego prawa do jednostronnego i swobodnego określenia kursów waluty stosowanych do wypłaty kredytu i do określania wysokości rat w złotych, prowadzi do jednostronnego i swobodnego ustalenia przez ten bank, zarówno kwoty kredytu podlegającej wypłacie, jak i wysokości świadczeń stanowiących realizację zobowiązania kredytobiorcy do zwrotu kapitału z oprocentowaniem, czyli głównych elementów wyznaczających zakres zobowiązań stron umowy. Takie postanowienia stanowią przekroczenie granic swobody stron w kształtowaniu umowy kredytu denominowanego do waluty obcej.

Powyższe uwagi prowadzą do wniosku, że jeśli w świetle treści umowy długoterminowego kredytu denominowanego do waluty obcej żadne szczególne okoliczności nie uzasadniają prawa banku do swobodnego określenia kursu waluty dla celów wypłaty kwoty (transz) kredytu i spłaty jego rat, aby umowa ta została ukształtowana w zgodzie z naturą stosunku prawnego, jaki kreuje, musi przewidywać taki sposób ustalenia kursu waluty dla celu wypłaty kredytu i określenia wysokości rat, który nie będzie miał cech jednostronności i dowolności, a więc będzie niezależny od decyzji banku i obiektywnie weryfikowalny. Przedmiotowa umowa kredytu nie spełnia tych warunków.

W Załączniku nr 7 do umowy stron przewidziano, że kredytobiorca przyjmuje do wiadomości, że kwota kredytu lub transzy kredytu wypłacana jest w złotych, po przeliczeniu według kursu kupna waluty kredytu obowiązującego w Banku w dniu wypłaty kredytu lub transzy kredytu, zgodnie z Tabelą kursów walut Banku ogłaszaną w siedzibie Banku z zastosowaniem zasad ustalania kursów walut obowiązujących w Banku oraz, że kwota spłaty podlega przeliczeniu na złote po kursie sprzedaży waluty kredytu obowiązującym w Banku w dniu dokonywania spłaty, zgodnie z Tabelą kursów walut Banku ogłaszaną w siedzibie Banku na koniec dnia spłaty z zastosowaniem zasad ustalania kursów walut obowiązujących w Banku. Ani sama umowa, ani regulamin nie definiowały bliżej Tabeli kursów ogłaszanej w siedzibie Banku i sposobu ustalania objętych nią kursów walut. Zatem umowa w żaden sposób nie ograniczała swobody Banku w określaniu kursów kupna i sprzedaży franka szwajcarskiego w tabeli kursów. Mógł on nawet wyznaczać w swojej tabeli osobny kurs dla umów kredytu denominowanego lub niektórych z nich (np. z określonego okresu czasu lub dla określonego przedziału kwotowego kredytu). Oznacza to, że w świetle umowy Bank miał pełną swobodę w określeniu wysokości kursu, po którym nastąpi przeliczenie kwoty kredytu i jego rat z waluty na złote. Jednocześnie z treści

umowy nie wynikało żadne uzasadnienie dla przyjęcia takiego rozwiązania. Dodać można, że również w toku procesu pozwany żadnego przekonującego uzasadnienia w tym przedmiocie nie przedstawił.

Podsumowując, postanowienia przedmiotowej umowy pozostawiały Bankowi pełną i nieuzasadnioną swobodę w jednostronnym określeniu kursu, po którym nastąpi przeliczenie kwoty kredytu z waluty kredytu na złote. Tym samym postanowienia te dały Bankowi nieuzasadnioną swobodę w jednostronnym określaniu rzeczywistego rozmiaru własnego zobowiązania do wypłaty kredytu i zobowiązania kredytobiorcy do spłaty rat kredytu. To zaś sprawiało, że treść ukształtowanego w ten sposób stosunku prawnego kredytu jest sprzeczna z właściwością (naturą) tego stosunku, co powodowało, że umowa jest sprzeczna z prawem w rozumieniu art. 58 § 1 k.c., a przez to jest nieważna.

Mając powyższe na uwadze Sąd orzekł, jak w punkcie 1 wyroku.

Stwierdzenie bezwzględnej nieważności przedmiotowej umowy na wyżej wskazanej podstawie prawnej czyniło zbędnym rozważanie innych powołanych przez stronę powodową podstaw takiej nieważności. Sąd jednak uznał za celowe dokonanie także oceny przedmiotowej umowy pod kątem zarzutu strony powodowej, że jest ona nieważna z uwagi na zawarte w niej niedozwolone postanowienia umowne. W rezultacie Sąd doszedł do przekonania, że zarzut ten jest uzasadniony.

Rozważania w tym zakresie należy rozpocząć od przytoczenia art. 385¹ § 1 k.c. Stanowi on:

§ 1. Postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nieuzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

§ 2. Jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie.

§ 3. Nieuzgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta.

§ 4. Ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie spoczywa na tym, kto się na to powołuje.

Powyższy przepis stanowi implementację do polskiego prawa dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich. Rodzi to obowiązek dokonywania jego wykładni w taki sposób, który pozwala urzeczywistnić cele tej dyrektywy. Dlatego w ramach tej wykładni należy brać pod uwagę jej treść i dotyczące jej orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej ((...)) (por. uchwałę 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 r., III CZP 6/21, OSNC 2021/9/56).

Z art. 385¹ § 1 k.c. wynika, że niedozwolonymi postanowieniami umownymi są takie zapisy, które: 1) znajdują się w umowie zawartej przez przedsiębiorcę z konsumentem, jednak 2) nie zostały z nim indywidualnie uzgodnione a przy tym 3) kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami rażąco naruszając jego interesy oraz 4) nie określają jednoznacznie sformułowanych głównych świadczeń stron, w tym ceny lub wynagrodzenia.

Niewątpliwie jest, że przy zawieraniu przedmiotowej umowy kredytu Bank działał jako przedsiębiorca. Równie niewątpliwie jest, że powódka zawarła ją jako konsument w rozumieniu art. 22¹ k.c. Stanowi on, że za konsumenta uważa się osobę fizyczną dokonującą z przedsiębiorcą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową. Powódka zawarła umowę kredytu bez jakiegokolwiek związku z działalnością gospodarczą lub zawodową.

Postanowienia umowy kredytu regulujące klauzulę denominacyjną i ściśle z nią powiązaną klauzulę tabel kursowych (każdą z nich regulowały inne fragmenty ust. 2 pkt 2 i 4 Załącznika nr 7), nie zostały z powódką indywidualnie uzgodnione. Najlepszym tego dowodem jest to, że zostały zamieszczone we wzorze załącznika do umowy, którym posługiwał się Bank.

Podkreślenia wymaga, że postanowieniem indywidualnie uzgodnionym w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. nie jest takie, którego treść konsument potencjalnie mógł negocjować, lecz tylko takie, które rzeczywiście powstało na skutek indywidualnych negocjacji. Pozwany nie przedstawił żadnych dowodów na potwierdzenie indywidualnego wynegocjowania powyższych klauzul, a powódka temu przeczyła, więc nie można było przyjąć takiego stanu rzeczy (art. 385¹ § 4 k.c.).

W szczególności pozwany nie wykazał indywidualnego uzgodnienia spłaty kredytu w złotych. Nie ma żadnego dowodu potwierdzającego, że powódka została poinformowana o istnieniu takiego wyboru i o konsekwencjach wybrania każdej z wchodzących w grę opcji oraz, że w rezultacie sama dokonała świadomego wyboru sposobu spłaty. Takim dowodem nie mógł być wniosek kredytowy, gdyż został wypełniony przez pracownicę pośrednika, bez konsultowania z powódką waluty spłaty.

W ocenie Sądu klauzula denominacyjna określa główne świadczenia stron przedmiotowej umowy kredytu.

Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej wyjaśnił, że za warunki umowne, które objęte są zakresem pojęcia „określenia głównego przedmiotu umowy” w rozumieniu art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13, należy uważać te, które określają podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i które z tego względu charakteryzują tę umowę. W szczególności takie znaczenie mają warunki umowy dotyczące ryzyka kursowego w kredytach indeksowanych i denominowanych do waluty obcej (por. wyroki z 26 lutego 2015 r., C-143/13, B. M. i I. M. v. S. V. România SA, (...) 2015, nr 2, poz. I-127, pkt 54, z 20 września 2018 r., C-51/17, O. Bank (...) i O. Faktoring K. Z. v. T. I. i E. K., (...) 2018, nr 9, poz. I-750., pkt 68, z 14 marca 2019 r., C-118/17, Z. D. v. E. Bank H. Z., pkt 48, 52 i z 3 października 2019 r., C-260/18, K. D. i J. D. v. R. Bank (...), pkt 44).

W umowie kredytu denominowanego do waluty obcej postanowienia regulujące denominację charakteryzują tę umowę jako podtyp umowy kredytu, stanowią o istocie wynikających z niej zobowiązań stron, w tym dotyczących ponoszenia ryzyka kursowego. Bez zastosowania tych postanowień niemożliwe byłoby ustalenie zasad, na jakich nastąpi spłata kredytu w złotych, co przewiduje § 9 ust. 9 umowy. Ponadto postanowienia te pozwalają osiągnąć podstawowy cel umowy: obniżyć oprocentowanie kredytu (a więc jego podstawowy koszt) i uczynić go bardziej dostępnym i (pozornie) bardziej atrakcyjnym w zamian za przyjęcie przez kredytobiorcę na siebie całego ryzyka zmian kursu franka szwajcarskiego. W tym kontekście są to postanowienia regulujące cenę kredytu w rozumieniu art. 385¹ § 1 in fine k.c.

Powyższe oznacza, że zapisy klauzuli denominacyjnej mogły być uznane za niedozwolone postanowienia umowne tylko w razie stwierdzenia, że nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

Wykładnia art. 385¹ § 1 k.c. w zakresie wymogu jednoznacznego sformułowania postanowień określających główne świadczenia stron umowy, jako wyłączającego możliwość uznania ich za niedozwolone, ponownie wymaga odwołania się do orzecznictwa (...). Za reprezentatywny w tym zakresie można uznać wyrok z 20 września 2017 r. w sprawie C-186/16.

Trybunał podkreślił w nim, że wymogu przejrzystości warunków umownych nie można zawęzić do ich zrozumiałości pod względem formalnym i gramatycznym, lecz przeciwnie, z uwagi na to, że ustanowiony przez dyrektywę 93/13 system ochrony opiera się na założeniu, iż konsument jest stroną słabszą niż przedsiębiorca, między innymi ze względu na stopień poinformowania, ów wymóg wyrażenia warunków umownych prostym i zrozumiałym językiem i w konsekwencji przejrzystości musi podlegać wykładni rozszerzającej. Dlatego, powinien on być rozumiany jako nakazujący także, by umowa przedstawiała w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu, do którego odnosi

się ów warunek, a także związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach, tak by konsument był w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, płynące dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne.

Dalej Trybunał, odnosząc się już bezpośrednio do kredytu denominowanego do franka szwajcarskiego wskazał, że w przypadku takiej umowy dyrektywa 93/13 nakłada na bank dwa obowiązki. Po pierwsze, kredytobiorca musi zostać jasno poinformowany, że podpisując umowę kredytu, ponosi pewne ryzyko kursowe, które z ekonomicznego punktu widzenia może okazać się dla niego trudne do udźwignięcia w przypadku dewaluacji waluty, w której otrzymuje wynagrodzenie. Po drugie, bank musi przedstawić ewentualne wahania kursów wymiany i ryzyko wiążące się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej, zwłaszcza w przypadku, gdy konsument będący kredytobiorcą nie uzyskuje dochodów w tej walucie. Uogólniając te wymagania (...) podkreślił, że wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem oznacza, że w wypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. W tym względzie wymóg ów oznacza, że warunek dotyczący spłaty kredytu w tej samej walucie obcej co waluta, w której kredyt został zaciągnięty, musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, w której kredyt został zaciągnięty, ale również oszacować - potencjalnie istotne - konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych (por. wyrok z 20 września 2017 r., C-186/16, R. A. i in. v. (...) SA, (...) 2017, nr 9, poz. I-703, pkt 44, 45, 50 i 51 oraz powołane tam inne wyroki).

Jest oczywiste, że w świetle art. 6 k.c. to na pozwanym spoczywał obowiązek udowodnienia spełnienia wymogów pozwalających uznać, że postanowienia klauzuli denominacyjnej zostały sformułowane w sposób jednoznaczny w wyżej przedstawionym rozumieniu. Na tę okoliczność pozwany zaoferował zeznania świadków, powódki i przedmiotową umowę kredytu. Świadkowie i powódka nie potwierdzili stanowiska pozwanego. Również treść umowy nie pozwalała na przyjęcie jednoznaczności klauzuli denominacyjnej.

Po pierwsze, sprzeczne z wymogiem jednoznaczności klauzuli denominacyjnej, czyli elementu decydującego o istocie przedmiotowej umowy, jest jej umieszczenie poza główną treścią umowy, w siódmym załączniku do niej. Klauzula ta stanowiła główny wyróżnik i oś umowy, dlatego cały opis mechanizmu jej działania powinien być uregulowany w samej umowie i to w taki sposób, aby kolejne zapisy jasno i przejrzysto ujawniały jego istotę i znaczenie. Wymóg jednoznaczności nie został dochowany także z uwagi na niską komunikatywność użytych w klauzuli zdań wielokrotnie złożonych, które są typowe dla języka bankowego i niezrozumiałe dla przeciętnego konsumenta. Ponadto umowa posługiwała się pojęciem „Tabela kursów”, bez jego zdefiniowania. Taki sposób zapisania klauzuli powodował, że konieczne było szczególnie jasne i dokładne objaśnienie przez pracownika pośrednika lub Banku mechanizmu jej działania - na co pozwany nie przedstawił wystarczających dowodów, a czemu przeczyły wiarygodne zeznania powódki.

Po drugie, treść ust. 1 Załącznika nr 1 do umowy, na którą powoływał się pozwany, nie świadczyła o spełnieniu obowiązku informacyjnego, gdyż zawarte tam oświadczenie powódki ma charakter blankietowy, a w konsekwencji nie pozwala na ustalenie, jakie konkretne informacje i wyjaśnienia kryją się za jego ogólnikowymi sformułowaniami. Zeznania powódki wskazywały na to, że niewystarczające. Z treści oświadczenia nie wynika też, czy udzielone powódce informacje były rzetelne. Zeznania powódki wskazywały na to, że nie.

Na podstawie samego brzmienia ust. 1 Załącznika nr 1 nie sposób było zatem przyjąć, że bank wypełnił swój obowiązek informacyjny w sposób, o jakim mowa w orzecznictwie (...). Podkreślenia wymaga, że w tym zakresie nie była wystarczająca ogólna informacja, że kurs franka może wzrosnąć, czy nawet wyjaśnienie, że spowoduje to nie tylko wzrost raty kredytu w złotych, ale też wyrażonego w złotych salda zadłużenia. Wymóg rzetelności nakazywał pokazanie konsekwencji, jakie dla konsumenta może nieść taki wzrost w okresie, na który miała być zawarta umowa. Wymagało to pokazania dotychczasowego kształtowania się kursu franka szwajcarskiego w długim okresie (co najmniej takim samym, jak ten, na jaki miała zostać zawarta umowa) w stosunku do złotego i innych reprezentatywnych walut krajów

rozwijających się (z uwagi na brak rynkowych kursów złotego z okresu sprzed urynkwienia i uwolnienia kursu złotego) i zbudowanie symulacji opartej na analogicznym wzroście kursu w przyszłości.

Przede wszystkim jednak obowiązek informacyjny obejmował konieczność uprzedzenia konsumenta o ryzyku skokowego wzrostu kursu franka szwajcarskiego i jego skali. Gospodarkę światową cyklicznie dotykają różnej natury kryzysy. W takich okresach w krajach rozwijających się, takich jak Polska, waluty miejscowe osłabiają się względem franka szwajcarskiego i to niekiedy bardzo gwałtownie. Przy czym z reguły później nie odrabiają całości strat. Podobnie się dzieje w przypadku lokalnych kryzysów gospodarczych obejmujących tylko dany kraj lub region. Dlatego, wyjaśniając konsumentowi ryzyko walutowe, należało przywołać znane z historii sytuacje, które wywołały skokowy wzrost kursu franka szwajcarskiego w stosunku do walut innych krajów i uświadomić mu, że prawdopodobieństwo zmaterializowania się w Polsce takiego niekorzystnego scenariusza jest tym wyższe, im dłuższy jest okres kredytowania. W dacie zawarcia przedmiotowej umowy, pojawienie się w perspektywie kolejnych 30 lat co najmniej dwóch, trzech kryzysów gospodarczych powodujących gwałtowny wzrost kursu franka szwajcarskiego, było praktycznie pewne, a co najmniej bardzo prawdopodobne. Dlatego konieczne było uprzedzenie o tym powódki i przedstawienie jej (np. na dostępnych historycznych przykładach z innych krajów, jak Australia czy Włochy), w jaki sposób wywołany takim kryzysem wzrost kursu może wpłynąć na jej obciążenia finansowe na różnych etapach wykonywania umowy.

Powyższe wymogi nie zostały przez Bank wypełnione. Wprawdzie pozwany w Załączniku nr 7 przedstawił powódce kilka scenariuszy kształtowania się parametrów kredytu zależnie od stopnia wzrostu kursu franka szwajcarskiego, jednak nie było to wystarczające z następujących względów. Nastąpiło to na etapie podpisywania umowy, kiedy powódka psychologicznie była w sytuacji, w której już bardzo trudno było się jej wycofać z umowy. W tym momencie powódka nie miała też odpowiedniego komfortu psychicznego, aby spokojnie przanalizować te dane. Przede wszystkim jednak, nie miała też ku temu odpowiedniej wiedzy, gdyż pozwany nie przedstawił jej symulacji kształtowania się kursu franka w okresie poprzednich 30 lat, co byłoby podstawą do oceny prawdopodobieństwa zrealizowania się określonego scenariusza w określonym czasie. W końcu pozwany nie uprzedził też o wysokim prawdopodobieństwie - w długiej perspektywie - kilkukrotnego skokowego wzrostu kursu franka, a więc zrealizowania się najgorszego scenariusza.

Po trzecie, z dokonanych ustaleń wynikało, że przy zawieraniu przedmiotowej umowy kredytu pracownik pośrednika nie tylko nie wypełnił w stosunku do powódki obowiązku informacyjnego w zakresie skali ryzyka walutowego, ale przez swoje zapewnienia o stabilności kursu franka szwajcarskiego, bezpodstawnie umniejszał to ryzyko, osłabiając ostrzegawczą rolę symulacji z Załącznika nr 7 i w praktyce uniemożliwiając powódce ocenę rzeczywistego rozmiaru ryzyka walutowego.

Po czwarte, żaden zapis umowy nie uprzedzał powódki, że nie przewiduje ona górnej granicy wzrostu kwot salda zadłużenia i raty wyrażonych w złotych na skutek wzrostu kursu franka.

W wyniku powyższych rozważań Sąd przyjął, że postanowienia umowne regulujące klauzulę denominacyjną nie są sformułowane w sposób jednoznaczny, a to, mimo że określają główne świadczenie stron, otwierało drogę do ich oceny pod kątem abuzywności.

W odróżnieniu od klauzuli denominacyjnej, klauzula tabel kursowych nie określa głównych świadczeń stron. Jej postanowienia dotyczą jedynie sposobu ustalania kursu franka szwajcarskiego, jako waluty denominacji przy wypłacie kredytu i spłacie rat. Nie decydowała więc w żadnym zakresie o charakterze umowy, a jedynie o sposobie jej wykonywania i to od strony czysto technicznej. Możliwe było całkowicie odmienne ukształtowanie sposobu określania kursu franka szwajcarskiego na potrzeby wykonywania umowy bez zmiany jej istoty jako kredytu denominowanego do waluty obcej. W związku z tym klauzula ta podlegała kontroli pod kątem abuzywności, niezależnie od tego, czy była jednoznacznie określona.

Art. 385¹ § 1 k.c. wprowadza dwuelementowe kryterium oceny, czy postanowienie umowy kształtujące prawa i obowiązki konsumenta ma charakter niedozwolony. Elementami tymi są sprzeczność z dobrymi obyczajami i rażące naruszenie interesów konsumenta.

„Dobre obyczaje” to klauzula generalna, której zadaniem jest wprowadzenie możliwości dokonania oceny treści umowy w świetle norm pozaprawnych. Chodzi przy tym o normy moralne i obyczajowe, akceptowane powszechnie albo w określonej sferze, na przykład w obrocie profesjonalnym, w określonej branży, w stosunkach z konsumentem itp. Przez dobre obyczaje należy zatem rozumieć pozaprawne reguły postępowania wyznaczane przez etykę, moralność i społecznie aprobowane zwyczaje. W obrocie konsumenckim są to więc takie wymogi jak: szacunek wobec partnera, uczciwość, szczerowość, lojalność, rzetelność czy fachowość. Sprzeczne z dobrymi obyczajami będą postanowienia umów, które nie pozwalają na realizację tych wartości. W szczególności dotyczy to takich postanowień, za pomocą których przedsiębiorca kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób nieuwzględniający jego słuszych interesów (por. uchwała SN z dnia 29 czerwca 2007 r., III CZP 62/07, OSNC 2008/7–8/87).

Rażące naruszenie interesów konsumenta jest elementem oceny, które wprowadza wymóg prawnie istotnego stopnia sprzeczności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami. Ustawodawca posłużył się w art. 385¹ k.c. pojęciem rażącego naruszenia interesów konsumenta, co mogłoby sugerować ograniczenie stosowania tego przepisu tylko do przypadków bardzo poważnych, wręcz skrajnych. Jednak w art. 3 ust. 1 dyrektywy 93/13 ta sama przesłanka została określona jako spowodowanie poważnej i znaczącej nierównowagi wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta. W tej sytuacji wymóg dokonywania wykładni art. 385¹ k.c. w zgodzie z postanowieniami i celem dyrektywy 93/13 powoduje konieczność rozszerzającej wykładni pojęcia rażącego naruszenia interesów konsumenta, celem objęcia nim również przypadków naruszeń poważnych, choć nie rażących w tradycyjnym rozumieniu tego słowa w polskim prawie cywilnym. Rażące naruszenie interesów konsumenta ma więc miejsce, gdy postanowienia umowy poważnie odbiegają od sprawiedliwego wyważenia praw i obowiązków stron, skutkując nieusprawiedliwioną dysproporcją na niekorzyść konsumenta.

Zaznaczyć trzeba, że oceniając naruszenie interesów konsumenta, należy uwzględnić nie tylko interesy o wymiarze ekonomicznym, ale także wszystkie inne, zasługujące na ochronę, jak zdrowie, czas, organizacja życia, prywatność, poczucie godności osobistej czy satysfakcja z zawarcia umowy o określonej treści.

Podsumowując powyższe uwagi, wskazać można, że w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami rażąco naruszają interesy konsumenta takie postanowienia umowne, które, przez nielojalne, nierzetelne, czy nieuczciwe wykorzystanie zaufania konsumenta i braku po jego stronie odpowiedniej wiedzy, powodują nieusprawiedliwioną, poważną nierównowagę kontraktową na korzyść przedsiębiorcy.

Przed przystąpieniem do oceny klauzul denominacyjnej i tabel kursowych zawartych w przedmiotowej umowie pod kątem zgodności z dobrymi obyczajami, należy jeszcze podkreślić, że zgodnie z art. 385² k.c., oceny tej dokonuje się według stanu z chwili podpisania umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny. Zatem, przy dokonywaniu oceny niedozwolonego charakteru postanowienia umownego nie ma żadnego znaczenia, w jaki sposób umowa była przez strony wykonywana (por. uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17, OSNC 2019/1/2 i powołane tam orzecznictwo). W szczególności nie jest ważne, czy przedsiębiorca rzeczywiście korzystał z możliwości, jakie wynikały z korzystnego dla niego brzmienia postanowień umownych. Innymi słowy, jeśli zapisy umowy dawała przedsiębiorcy możliwość naruszenia interesów konsumenta, dla przyjęcia ich niedozwolonego charakteru nie jest istotne, czy przedsiębiorca z tych zapisów skorzystał. Dlatego w sprawie nie miało znaczenia to, w jaki sposób pozwany ustalał kurs waluty, w szczególności czy robił to rzetelnie i uczciwie.

Przechodząc do oceny klauzul, odnośnie do klauzuli tabel kursowych podkreślenia wymaga, że pozostawiała ona Bankowi niczym nieograniczoną swobodę w kształtowaniu kursów kupna i sprzedaży franka szwajcarskiego, które będą miały zastosowanie do wypłaty i spłaty kredytu. W świetle jej postanowień możliwa była nawet sytuacja, że Bank

określi w swoich tabelach odrębne kursy kupna i sprzedaży, które będą miały zastosowanie wyłącznie do kredytów hipotecznych i zapewnią mu dodatkowy, nieuzasadniony zysk kosztem konsumentów. Ponadto powódka nie została poinformowana o istnieniu, a zwłaszcza o skali dodatkowych obciążeń finansowych, które z tego tytułu będą musiała ponosić w okresie wykonywania umowy. Dlatego Sąd nie miał wątpliwości, że klauzula tabel kursowych w sposób sprzeczny z wymogami uczciwości i lojalności rażąco narusza interes ekonomiczny powódki.

Dodać trzeba, że w orzecznictwie sądów powszechnych i Sądu Najwyższego ukształtowany jest pogląd, że postanowienia umowy pozwalające bankowi na określenie wysokości należności obciążającej konsumenta na podstawie własnych tabel kursowych, bez wskazania obiektywnych kryteriów ustalania kursów, jest niedozwolonym postanowieniem umownym w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. (por. wyroki Sądu Najwyższego z 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, OSNC 2016/11/134, z 1 marca 2017 r., IV CSK 285/16, z 19 września 2018 r., I CNP 39/17, z 24 października 2018 r., II CSK 632/17, z 13 grudnia 2018 r., V CSK 559/17, z 27 lutego 2019 r., II CSK 19/18 i z 29 października 2019 r., IV CSK 309/18, nie publ.).

Oceniając klauzulę denominacyjną, w pierwszej kolejności podkreślić trzeba, że za jej pomocą powódka została w sposób nieuzasadniony obciążona całością ryzyka deprecjacji franka szwajcarskiego w okresie do uruchomienia kredytu oraz całością ryzyka aprecjacji franka szwajcarskiego przez cały okres spłaty kredytu. Zaznaczyć trzeba, że jak to już wyżej powiedziano, podstawą analizy rozłożenia ryzyka walutowego w umowie mogła być jedynie jej treść.

Niewątpliwie nałożenie na konsumenta jakiegoś rodzaju ryzyka w umowie kredytu jest dopuszczalne. Co więcej, jest dość częste, gdyż wiąże się chociażby z konstrukcją bardzo powszechniej klauzuli zmiennego oprocentowania. Klauzula taka w przypadku kredytu w złotych może być jednak usprawiedliwiona jako rozsądna cena za pozyskanie kwoty kredytu. Jednak w umowie stron klauzula denominacyjna została wprowadzona obok klauzuli zmiennego oprocentowania i w sposób nieporównanie większy nałożyła na powódkę ryzyko umowne. Wzrost oprocentowania kredytu prowadzi do wzrostu wysokości raty, jednak nie rośnie saldo zadłużenia kredytobiorcy. Tymczasem w przypadku kredytu denominowanego, wzrost kursu waluty oznacza jednoczesny wzrost rat i wysokości pozostałego do spłaty zadłużenia wyrażonego w złotych. Przy czym w przedmiotowej umowie obciążenie powódki ryzykiem tego wzrostu nie ma żadnych granic.

Ponadto obciążenie powódki całością ryzyka aprecjacji franka szwajcarskiego nastąpiło w sposób nietransparentny. Postanowienia umowy nie zawierały jednoznacznego zapisu o nałożeniu na nią całości tego ryzyka, jak też nie została ona o tym uprzedzona na etapie przedumownym. Takie ukształtowanie klauzuli denominacyjnej było tym bardziej nieakceptowalne z punktu widzenia zasad uczciwości i rzetelności, że ryzyko znacznej aprecjacji franka szwajcarskiego w wieloletnim okresie, na jaki umowa została zawarta, było bardzo wysokie.

Skutkiem nałożenia na powódkę całości wysokiego ryzyka zmiany kursu franka szwajcarskiego, było bardzo nierównomierne i niesprawiedliwe rozłożenie ogólnego ryzyka ponoszonego przez obie strony w związku z zawarciem umowy. W świetle postanowień umowy Bank ryzykował stratę znacznej części kwoty, która została wypłacona. Strata taka mogła nastąpić w przypadku szybkiego i radykalnego spadku wartości franka szwajcarskiego. Biorąc pod uwagę realia ekonomiczne, było to ryzyko znikome i z pewnością radykalnie mniejsze niż ryzyko wzrostu kursu. Przy tym Bank mógł zabezpieczać się przed ryzykiem zmian kursowych pozaumownie, przez odpowiednie operacje na rynku finansowym i czynił to. W świetle treści umowy Bank ryzykował też tym, że powódka stanie się niewypłacalna. Jednak ryzyko to w znacznym stopniu ograniczył przez uzyskanie hipotek na je nieruchomości. Tymczasem jej sytuacja przedstawiała się zupełnie inaczej. W wyniku wzrostu kursu franka wysokość jej zobowiązania kredytowego w przeliczeniu na złote mogła przewyższyć nie tylko wartość kredytowanej nieruchomości, ale też wartość całego jej majątku. Ponadto wzrost kursu franka mógł spowodować po jej stronie brak możliwości finansowych obsługi rat, nawet przy niezmienionym poziomie realnych dochodów. Umowa zaś nie dawała powódce żadnych skutecznych narzędzi zapobieżenia skutkom gwałtownej aprecjacji franka szwajcarskiego i w przeciwieństwie do pozwanego nie miała praktycznie żadnych możliwości pozaumownego zabezpieczenia swojego ryzyka z tym związanego.

Wprowadzenie do umowy stron klauzuli denominacyjnej nastąpiło z wykorzystaniem przewagi kontraktowej Banku i zaufania, jakim się u powódki cieszył. Bank, dysponując nieporównanie większymi niż ona możliwościami oceny ryzyka wiążącego się z denominacją oraz mogąc zabezpieczać się przed ryzykiem zmian kursowych w sposób znacznie bardziej efektywny niż powódka, wprowadził do umowy klauzulę denominacyjną w kształcie, w którym chroniła głównie jego własny interes ekonomiczny, kosztem powódki.

Powyższe uwagi prowadzą do wniosku, że klauzula denominacyjna w sposób niesprawiedliwy, niełojalny i nieuczciwy prowadziła do poważnego i nieusprawiedliwionego uprzywilejowania pozycji Banku w przedmiotowej umowie kredytu. Stanowiła więc niedozwolone postanowienie umowne.

Z tych przyczyn klauzule denominacyjną i tabel kursowych Sąd uznał za niedozwolone postanowienia umowne, o których mowa w art. 385¹ § 1 k.c.

Art. 385¹ § 1 k.c. wprowadza sankcję niezwiązania konsumenta niedozwolonymi postanowieniami umownymi. W okolicznościach sprawy prowadziło to do nieważności przedmiotowej umowy kredytu.

Brak związania konsumenta niedozwolonym postanowieniem umownym oznacza, że nie wywołuje ono żadnych skutków prawnych od samego początku i z mocy samego prawa, co sąd ma obowiązek wziąć pod uwagę z urzędu. Konsument może następnie udzielić świadomej i wolnej zgody na to postanowienie i w ten sposób przywrócić mu skuteczność z mocą wsteczną albo podjąć decyzję przeciwną (odmówić zgody), co spowoduje trwałą bezskuteczność (nieważność) niedozwolonego postanowienia. Jeżeli umowa bez klauzuli abuzywnej nie może wiązać stron, dzieli los klauzuli. W sytuacji, w której klauzula abuzywna stała się definitywnie bezskuteczna (nieważna) wskutek odmowy jej potwierdzenia przez konsumenta, o obowiązywaniu umowy decyduje to, czy weszła w jej miejsce jakaś regulacja zastępcza. To zaś zależy od tego, czy całkowita i trwała bezskuteczność (nieważność) umowy naraża konsumenta na szczególnie niekorzystne konsekwencje, czemu może on wiążąco zaprzeczyć, sprzeciwiając się utrzymaniu umowy (por. uchwałę 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 r., III CZP 6/21, OSNC 2021/9/56 i powołane tam orzecznictwo (...)).

Powódka świadomie i swobodnie odmówiła wyrażenia zgody na wyżej wskazane klauzule abuzywne, czego wyrazem był już pozew i co potwierdziła w toku rozprawy. Spowodowało to trwałą bezskuteczność (nieważność) tych klauzul. Funkcjonowanie przedmiotowej umowy kredytu bez ich postanowień nie było możliwe.

Klauzula denominacyjna decydowała o istocie przedmiotowej umowy. Jej eliminacja była niemożliwa bez zmiany charakteru umowy. Usunięcie klauzuli denominacyjnej doprowadziłoby do zaniknięcia ryzyka kursowego, które bezpośrednio wynika z denominacji kredytu do waluty (por. wyrok (...) z 14 marca 2019 r., C-118/17, Z. D. v. E. Bank H. Z., pkt 48 i 52). Wyeliminowanie ryzyka kursowego, charakterystycznego tak dla umowy kredytu denominowanego, jak i indeksowanego do waluty obcej i uzasadniającego powiązanie stawki oprocentowania ze stawką LIBOR, jest równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy, iż należy ją uznać za umowę o odmiennej istocie i charakterze, choćby nadal chodziło tu tylko o inny podtyp czy wariant umowy kredytu (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, OSNC 2016/11/134 i z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, nie publ.)

Wyłączenie z umowy klauzuli denominacyjnej powodowałaby również niemożność określenia sposobu spłaty kredytu w złotych (§ 9 ust. 9 umowy). W konsekwencji wyeliminowania denominacji kwota zobowiązania pozwanej wyrażona byłaby we frankach a powodowie zobowiązani byłiby do jej spłaty w złotych, przy braku adekwatnych do tego mechanizmów wyznaczania stopy procentowej. W tym celu nie można byłoby wykorzystać postanowień umowy dotyczących oprocentowania opartego o stawkę LIBOR 6M dla CHF (§ 4 ust. 2 umowy), gdyż ze swej istoty jest ona właściwa tylko dla franka szwajcarskiego. Oparcie oprocentowania kredytu w złotych na tej stawce LIBOR-u, tworzyłoby prawną i ekonomiczną hybrydę, która byłaby nie do pogodzenia z naturą umowy kredytu, która zakłada, że oprocentowanie kredytu wyznaczają wskaźniki związane z walutą kredytu. Nie istnieją i z istoty rzeczy nie mogą istnieć umowy kredytu oparte na odmiennym założeniu. Oprocentowanie kredytu jest bowiem ceną pieniądza wyrażonego w określonej walucie. Poza tym, również w takiej sytuacji doszłoby do zaniknięcia ryzyka kursowego ze skutkiem

przekształcenia umowy stron w umowę o odmiennej istocie i charakterze (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, nie publ.).

W konsekwencji powyższych uwag należało uznać, że wyeliminowanie z przedmiotowej umowy kredytu niedozwolonych postanowień umownych prowadzi do jej nieważności.

Powódka, uprzedzona o możliwych, negatywnych skutkach nieważności umowy, sprzeciwiła się jej utrzymaniu. Jej oświadczenie zostało złożone w oparciu o pełną, dostępną wiedzę i świadomość konsekwencji nieważności umowy. Powodowało to definitywną nieważność umowy.

Podsumowując całość dotychczasowych rozważań, Sąd uznał, że przedmiotowa umowa kredytu jest nieważna na podstawie art. 58 § 1 k.c. z powodu sprzeczności z art. 353¹ k.c. Sąd doszedł też do przekonania, że nawet gdyby umowę uznać za ważną z punktu widzenia art. 58 k.c., to i tak do jej nieważności prowadzi wyeliminowanie z niej niedozwolonych postanowień umownych, gdyż w ten sposób zostaje pozbawiona elementów przedmiotowo istotnych umowy kredytu denominowanego do waluty obcej, a więc umowy, której zawarcie było wolą stron.

W związku z powyższym należało rozważyć konsekwencje bezwzględnej nieważności umowy, która była pierwszoplanową podstawą rozstrzygnięcia.

Zgodnie z art. 405 k.c., kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Z kolei art. 410 § 1 k.c. stanowi, że powyższy przepis stosuje się w szczególności do świadczenia nienależnego. Stosownie zaś do art. 410 § 2 k.c., świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia.

Świadczenie spełnione w wykonaniu nieważnej czynności prawnej jest objęte ostatnią z wymienionych w art. 410 § 2 k.c. kondycji - czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia (*condictio sine causa*). W przypadku nieważności umowy kredytu kredytobiorcy i kredytodawcy przysługują odrębne roszczenia o zwrot świadczeń pieniężnych spełnionych w jej wykonaniu (por. wyżej już powoływana uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z 7 maja 2021 r., III CZP 6/21).

Zostało w sprawie ustalone, że w okresie objętym żądaniem pozwu - od 28 marca 2006 r. (wprawdzie powódka wskazywała datę 10 kwietnia 2006 r., ale jednocześnie jednoznacznie żądała zwrotu prowizji zapłaconej 28 marca 2006 r., k. 671v) do 10 lutego 2022 r. - w wykonaniu nieważnej umowy kredytu, której dotyczył spór, powódka zapłaciła pozwanemu 108.530,40 zł. W zakresie żądanych przez nią 108.431,24 zł powództwo o zapłatę było więc zasadne.

Przeciwko roszczeniom powódki pozwany zgłosił zarzuty przedawnienia i braku obowiązku zwrotu wzbogacenia.

Zarzut przedawnienia został wysunięty przeciwko roszczeniu związanemu z uruchomieniem kredytu (k. 70). Jednak żadne roszczenie, które można byłoby w ten sposób nazwać, nie zostało w sprawie zgłoszone. Powódka dochodziła tylko roszczeń o ustalenie nieważności umowy kredytu i o zwrot nienależnych świadczeń.

W części, w jakiej dotyczył ustalenia, zarzut przedawnienia był bezzasadny, gdyż żądanie ustalenia nieważności umowy nie ulega przedawnieniu (por. wyroki Sądu Najwyższego z 1 marca 1963 r., III CR 193/62, OSNC 1964/5/97 i z 27 sierpnia 1976 r., II CR 288/76, OSNC 1977/5-6/91).

Także w części, w jakiej dotyczył żądania zapłaty, zarzut przedawnienia nie mógł być uwzględniony. Roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia, w tym o zwrot nienależnego świadczenia, o ile nie są związane z prowadzeniem działalności gospodarczej, przedawniają się w ogólnym terminie z art. 118 k.c. in principio (por. uchwała Sądu

Najwyższego z 25 listopada 2011 r., III CZP 67/11, OSNC 2012/6/69 oraz wyroki Sądu Najwyższego z 17 grudnia 1976 r., III CRN 289/76 i z 25 lutego 2005 r., II CK 439/04, nie publ.).

Zarzut przedawnienia został podniesiony w stosunku do świadczeń powódki spełnionych do listopada 2010 r. włącznie, czyli za okres wcześniejszy niż 10 lat przed wniesieniem pozwu. Ta część roszczenia faktycznie była przedawniona, ale zgłoszenie zarzutu przedawnienia stanowiło nadużycie prawa podmiotowego (art. 5 k.c.).

W ocenie Sądu w okolicznościach sprawy z punktu widzenia zasad współzycia społecznego jedynym słusznym i sprawiedliwym rozwiązaniem jest zwrócenie sobie przez obie strony otrzymanych od siebie nawzajem nienależnych świadczeń w pełnej wysokości. Jest to możliwe jedynie przez nieuwzględnienie upływu terminów przedawnienia roszczeń obu stron. Podkreślić bowiem trzeba, że roszczenie pozwanego jest w całości przedawnione.

Roszczenie banku o zwrot kwoty wypłaconej kredytobiorcy w wykonaniu nieważnej umowy kredytu jest związane z prowadzeniem przez niego działalności gospodarczej. Zatem podlega ono trzyletniemu terminowi przedawnienia (art. 118 k.c.). Bieg przedawnienia takiego roszczenia rozpoczyna się w dniu, w którym świadczenie powinno być spełnione, gdyby wierzyciel wezwał dłużnika do wykonania zobowiązania w najwcześniejszym możliwym terminie (art. 120 § 1 zdanie drugie w zw. z art. 455 k.c.), niezależnie od świadomości uprawnionego co do przysługiwania mu roszczenia (por. uchwała Sądu Najwyższego z 26 listopada 2009 r., III CZP 102/09, OSNC 2010/5/75 oraz wyroki Sądu Najwyższego z 24 kwietnia 2003 r., I CKN 316/01, OSNC 2004/7-8/117, z 8 lipca 2010 r., II CSK 126/10, IC 2011/10/41 i z 6 grudnia 2017 r., I CSK 476/17, nie publ.).

W realiach sprawy Bank mógł wezwać powódkę do wykonania zobowiązania do zwrotu bezpodstawnego wzbogacenia wynikłego z wypłaty kwoty kredytu już w chwili spełnienia tego świadczenia, czyli 28 marca 2006 r. W takiej sytuacji, wyznaczając powódce odpowiedni termin do zwrotu kwoty kredytu (art. 455 k.c.), pozwany musiałby uwzględnić, że została przekazana na poczet należności dewelopera. W związku z tym powódka musiałaby mieć czas na pozyskanie środków z przeznaczeniem na zwrot nienależnego świadczenia, np. z innego kredytu, co wymagałoby minimum 3 miesięcy. Przyjmując taki termin, jako odpowiadający wymogom z art. 455 k.c. oraz doliczając trzy dni na dotarcie do powódki wezwania Banku, bieg terminu przedawnienia roszczenia pozwanego rozpoczął się 2 lipca 2006 r. i upłynął 2 lipca 2009 r.

Z punktu widzenia zasad współzycia społecznego warunkiem możliwości nieuwzględnienia w przyszłości upływu terminu przedawnienia roszczenia pozwanego o zwrot wypłaconej kwoty kredytu (art. 117 § 2¹ k.c. i art. 117¹ § 1 k.c.) jest nieuwzględnienie zarzutu przedawnienia zgłoszonego przez pozwanego w sprawie niniejszej.

Nieskuteczne było powołanie się przez pozwanego na art. 411 pkt 1 k.c., bowiem z jego brzmienia wprost wynika, że przewidziany w nim brak możliwości żądania zwrotu świadczenia nienależnego nie obejmuje sytuacji, gdy jego spełnienie nastąpiło w wykonaniu nieważnej umowy.

Zarzut braku wzbogacenia był bezpodstawny. Na skutek otrzymania od powódki świadczeń nienależnych pozwany jest o nie wzbogacony. Wzbogacenie, o którym mowa w art. 405 k.c. i art. 410 § 1 k.c. jest kategorią prawną a nie ekonomiczną. Dlatego dla stwierdzenia jego wystąpienia nie ma znaczenia, kto per saldo zyskuje ekonomicznie na nieważności umowy. Jak to już wyżej zaznaczono, w przypadku nieważności umowy kredytu kredytobiorcy i kredytodawcy przysługują odrębne roszczenia o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia w postaci świadczeń pieniężnych spełnionych w jej wykonaniu.

Powódka żądała zasądzenia odsetek ustawowych za opóźnienie i żądanie to było w większości uzasadnione. Stosownie do art. 481 § 1 k.c., jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Natomiast w myśl zdania pierwszego § 2 art. 481 k.c., jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie. Opóźnienie ma miejsce wówczas, gdy dłużnik nie spełnia świadczenia pieniężnego w terminie. Roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia ma charakter bezterminowy. Zgodnie z art. 455 k.c., jeśli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z

właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Powódka nie wezwała pozwanego do zapłaty, ale rolę wezwania spełniły pozew i pismo rozszerzające powództwo. Pozew został doręczony pozwanemu 20 stycznia 2021 r. (k. 61) a pismo rozszerzające powództwo 18 maja 2022 r. (k. 687). W okolicznościach sprawy Sąd uznał, że wymóg bezzwłoczności spełniłaby zapłata dokonana przez pozwanego w ciągu 7 dni. Jest to minimalny czas konieczny w rozbudowanej strukturze, jaką jest bank, na zweryfikowanie żądania, podjęcie decyzji, obieg dokumentów i wykonanie przelewu. Dlatego żądanie odsetek było zasadne od 28 stycznia 2021 r. od kwoty 23.520,38 zł żądanej w pozwie i od 27 maja 2022 r. od pozostałej kwoty 84.910,96 zł.

Mając powyższe na uwadze Sąd orzekł, jak w punkcie 2 wyroku.

W zakresie niewielkiej części odsetek powództwo podlegało oddaleniu - pkt 3 wyroku.

O kosztach procesu Sąd rozstrzygnął w punkcie 4 wyroku na podstawie art. 100 zdanie drugie k.p.c. Powódka uległa tylko co do nieznaczonej części swego żądania, co uzasadniało obciążenia pozwanego całością jej kosztów procesu. Składały się na nie opłata od pozwu 1.000 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa 17 zł i wynagrodzenie pełnomocnika 5.400 zł.

SSO Marcin Garcia Fernandez